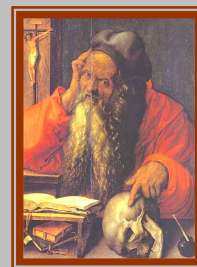




www.szkolakik.strona.pl

W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców



styczeń-luty-marzec-20 kwietnia 2011

ROK SZKOLNY 2010/2011

nr 3 (89)

w numerze m.in.:

- o tradycyjnej już akcji kolędowej
- o zimowisku 2011
- o sprawdzianie i egzaminie – pierwsze wrażenia uczniów

Wydarzenia

HEJ KOLEDA, KOLEDA...

... to nazwa akcji, która 2 stycznia 2011 r. została po raz drugi przeprowadzona w podkowińskim kościele i współorganizowana przez naszą szkołę. Przedsięwzięcie polegało na zagranju na fletach prostych kolędy „Lulajże Jezuniu” przez jak największą liczbę osób. Choć w mniejszym gronie niż w ubiegłym roku (było nas tylko 18 osób), wspólnie oddaliśmy chwałę Nowonarodzonemu podtrzymując w ten sposób piękną polską tradycję świątecznego kolędowania.

Tegoroczny wybór kolędy nie był przypadkowy. Jej motyw muzyczny pojawia się w jednym z utworów Fryderyka Chopina, a miniony rok był Rokiem Fryderyka Chopina. Kierownik muzyczny akcji pan Michał Białecki zaprosił wszystkich na następne kolędowanie za rok, w niedzielę, 1 stycznia 2012 r. Będziemy grali kolędę „Bóg się rodzi”.

ZIMOWISKO 2011

W tegorocznym, dziewiętnastym, zimowisku uczestniczyło 129 uczniów, 10 nauczycieli, 8 osób towarzyszących i dwoje absolwentów oraz czworo uczniów spoza naszej szkoły. Po raz 18 byliśmy gośćmi Państwa Skupniów w Stołowym. Mieszkaliśmy w trzech domach, podzieleni na gimnazjalistów, klasy 0-3, i klasy 4-6.

Tatry przywitały nas mroźną, piękną zimową pogodą i zaśnieżonymi stokami. Gimnazjaliści swoje zajęcia mieli na stoku w Małym Cichym, a jeden dzień trenowali w Jurgowie (trzy grupy narciarskie i cztery grupy snowboardowe). Klasy 4-6 pierwsze dni spędziły na stoku przy domu, a od połowy zimowiska miały zajęcia na Rusińskim Wierchu. Klasy najmłodsze w końcowych dniach jeździły na Dziadkówce i Rusińskim Wierchu. Wieczory spędzaliśmy wspólnie. Czas upływał na graniu w gry planszowe, śpiewaniu, oglądaniu filmów, dyskotekach i wspólnych rozmowach.

Klasy gimnazjalne miały okazję obejrzeć dwie prezentacje o fotografii przygotowane przez p. Kubę Cwiczekowskiego. Tradycyjnie zimowisko uatrakcyjnił kulig. Klasy 4-6 miały dużo szczęścia, bo jeszcze udało im się jechać po śniegu, klasy 0-3 już miały pod płozami trochę błota, a uczniowie gimnazjum jechali w deszczu. Nic jednak nie zepsuło wspaniałej zabawy i bitwy na śnieżki mogły się odbyć, a deszcz nie zagasił pochodni płonących w saniach w drodze powrotnej.

Cieszy obecność na zimowisku młodego pokolenia instruktorów: **Konrada Szymańskiego** – instruktora snowboardu i **Michała Dąbrowskiego** – prowadzącego zajęcia narciarskie. Konrad przed laty był naszym uczniem szkoły podstawowej, a Michał ukończył nasze gimnazjum.

Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie zimowiska: nauczycielom i pracownikom szkoły oraz osobom towarzyszącym: pani Ani Kasperkiewicz, pani Iwonie Mikołajczyk, panu Robertowi Szymańskiemu i panu doktorowi Szymonowi Walewskiemu.

Ankiety wypełnione przez uczniów potwierdzają nasze wrażenie, że zimowisko było bardzo udane.

Wskrócie... Co było?

styczeń

- „Hej kolęda, kolęda” (2 stycznia)
- zimowisko (3-10 stycznia)

luty

- bal dla rodziców, nauczycieli i przyjaciół szkoły (5 lutego)
- spotkanie młodych redaktorów-filozofów (8 lutego)
- bal karnawałowy dla uczniów (10 lutego)

marzec

- Środa Popielcowa i Relikwie błogostawionego ks. Jerzego (9 marca)
- gimnazjum w filharmonii (16 marca)
- rekolekcje wielkopostne dla gimnazjum (28-30 marca)

kwiecień

- sprawdzian szóstoklasisty (5 kwietnia)
- rekolekcje dla szkoły podstawowej (6-8 kwietnia)
- egzamin gimnazjalny (12-14 kwietnia)

BAL DLA NAUCZYCIELI, RODZICÓW I PRZYJACIÓŁ SZKOŁY

Tradycyjnie już w czasie karnawału (5 lutego 2011 r.) odbył się bal dla rodziców. Była to już kolejna taka impreza, ale pierwszy raz odbyła się w naszej własnej sali – nowej sali gimnastycznej. Uczestnicy ponownie stanęli na wysokości zadania i przybyli na bal w strojach z różnych stron naszego globu (taki był bowiem temat tegorocznej imprezy: „W jedną noc dookoła świata”...). Niezapomniane wrażenia, które pozostawiły przebrania, jedzenie, muzyka i wspaniała atmosfera sprawiają, że wielu z nas przybędzie w przyszłym roku.

Warto dodać, że dochód z balu (bilety, aukcja cennych przedmiotów) zostanie jak zwykle przeznaczony na budowę szkoły.

SPOTKANIE MIĘDZYSZKOLNEJ REDAKCJI „FILOZOFIKA”

We wtorek, 8 lutego, w murach nowej sali gimnastycznej Szkoły św. Teresy, gościliśmy dzieci i młodzież z warszawskich szkół zaangażowanych w tworzenie gazety filozoficznej.

Trzy grupy wiekowe, z pięciu szkolnych redakcji ze społecznych szkół: Mokotowa, Śródmieście, Bemowa i Ursynowa wraz z przedstawicielami naszej szkoły podstawowej i gimnazjum wybierało i tworzyło materiały do VII numeru „Filozofika”.

Gazeta ta jest kontynuacją Międzynarodowej Gazety Filozoficznej 100, stawiającej sobie za cel, wspieranie, docenianie i wymienianie dziecięcych myśli na wybrane tematy. Poprzednie numery poświęcono takim tematom jak: Sport, Tolerancja, Śmierć, Miłość, Moda, Kultura i Koniec świata. Przygotowywany numer ma tytuł: „Uczucia”.

Podczas pracy redakcji, w której brali udział przedstawiciele klas szkoły podstawowej (Asia Janukanis, Marcel Nowański, Hania Chibowska, Maja Szybińska, Wiktoria Stadnicka, Julia Stadnicka, Julia Gładkowska, Zuzia Brzózka, Kocia Bulhak, Janek Filipp, Tymon Miller, Michał Mróz) i licznie zgromadzeni uczniowie gimnazjum, dyskutowano nad wpływem uczuć na odbiór świata, nad relacją między emocjami, uczuciem i doświadczeniem (gimn.), nad prostotą mechanizmu uczuć (kl. 4-6) nad możliwością wyrażania uczuć bez słów (kl. 1-3)

Specyfiką tej ukazującej się raz do roku gazety jest to, iż materiały w niej zamieszczane są tworzone a następnie wybierane przez dzieci i młodzież. Nie jest jej celem zebranie dostępnych informacji na dany temat i przekazanie ich w zrozumiałej formie, lecz dostrzeżenie interesujących problemów i próba osobistego

ustosunkowania się do nich, propozycja ciekawej, często pogłębionej dzięki wspólnemu dociekaniu refleksji, zaproszenie do myślenia. Rolą dorosłych jest inspiracja i pomoc w pogłębieniu problemu oraz technicznym sfinalizowaniu w postaci gazety.

Spotkanie redakcji (odbywające się co roku w innej szkole) jest poprzedzone pracą na lekcjach lub kółkach zainteresowań, podczas których dzieci i młodzież (począwszy od najmłodszych klas) zgłaszają interesujące pytania, przeprowadzają dyskusje, których celem nie jest udowodnienie czyjejs racji, czy grzeczny kompromis, ale próba zbliżenia się do prawdziwego rozwiązania, zrozumienia, dostrzeżenie czegoś nowego. Powstają również wiersze, prace plastyczne, metafory - wszystko jako wyraz zadziwienia nieoczywistością tego, co nas otacza.

Gazeta jest organem Stowarzyszenia Edukacji Filozoficznej Phronesis, zrzeszającego filozofów i nauczycieli zainteresowanych doskonaleniem metod pracy z dziećmi opartych na wspólnym dociekanii.

Nasza szkoła brała dotąd aktywny udział w przygotowaniu pięciu ostatnich numerów „Filozofika”, a na następny demokratycznie wybrano już temat „Pieniądze”.

Dzięki życzliwości Pana Dyrektora mogliśmy, obok duchowej strawy i wspaniałej przestrzeni nowego budynku, zaproponować naszym gościom pyszny poczęstunek. Dziękujemy również Panu Michałowi Kuryłło za propozycję sponsorowania pracy nad składem i drukiem obecnego numeru gazety. Żywimy nadzieję, że ukaże się jeszcze w tym roku szkolnym.

RELIKWIE BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI



W Środę Popielcową, 9 marca, w wyjątkowy sposób rozpoczęliśmy okres Wielkiego Postu. Tego dnia przyjmowaliśmy Relikwie Błogosławionego Księdza Jerzego Popieluszki. Na początku Relikwie wędrowały przez kolejne klasy. Uczniowie powierzali za wstawiennictwem Błogosławionego indywidualne intencje i odmawiali dziesiątek różańca z rozważaniami Księdza Jerzego.

Wędrowkę po klasach zakończyliśmy spotkaniem wszystkich uczniów na małej sali gimnastycznej. Tam prosiłiśmy o błogosławieństwo dla całej społeczności szkolnej. Wysłuchaliśmy też wywiadu z mamą ks. Jerzego Panią Marianną Popieluszką. Niezwykle zabrzmiały słowa sędziwej matki, gdy na pytanie dziennikarza: „Co oznacza być matką błogosławionego?” odpowiedziała: „Czuję się szczęśliwa”. My też czuliśmy się szczęśliwi, że gościł u nas Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popieluszko.



KONFERENCJA DYREKTORÓW SZKÓŁ KATOLICKICH

W dniach 15 i 16 marca Pan Grzegorz Dąbrowski oraz Pani Dorota Koprowska uczestniczyli w Ogólnopolskiej Konferencji Dyrektorów Szkół Katolickich w Częstochowie. Było to spotkanie, na którym przedstawione zostały aktualne problemy i rozwiązania prawne dotyczące szkolnictwa. Był czas na wymianę doświadczeń między zarządzającymi placówkami katolickimi w Polsce, a także czas na formację, czyli rozwój duchowy.

Ciekawą konferencję poprowadził Pan Robert Mozelanik – dyrektor szkoły Stowarzyszenia „Sternik”. Mówił o „edukacji spersonalizowanej i zróżnicowanej ze względu na płeć”. Opowiedział m.in. o praktykach stosowanych w nauczaniu w szkołach dla dziewcząt „Strumienie” i dla chłopców „Żagle”. Mielśmy też okazję wysłuchać konferencji formacyjnej ks. Piotra Pawlukiewicza „o życiu”. Słowa księdza nadawały właściwy wymiar problemom, z którymi borykają się na co dzień dyrektorzy szkół. W trakcie konferencji uczestniczyliśmy w projekcji filmu „Szukałem Was” oraz w spotkaniu z jego autorem, Jarosławem Szmidtem. Nie zabrakło czasu na modlitwę, były msze św. w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej oraz Apel Jasnogórski.

Tego typu konferencje odbywają się trzy razy w roku: w sierpniu, w grudniu i w marcu.



Dorota Koprowska

SPOTKANIE NAUCZYCIELI Z ADAMEM ADUSZKIEWICZEM

28 marca odbyło się spotkanie nauczycieli z Adamem Aduszkiewiczem na temat sztuki życia. Prelegent, doktor filozofii, konsultant, wieloletni dyrektor HR, przypominał zgromadzonym różne systemy filozoficzne, starożytne i te czerpiące ze starożytności. Podkreślał, że filozofowie od zawsze szukali mądrości i odpowiedzi na pytanie: „Co to jest sztuka życia?”

W rozmowie przy herbatce zachęcał nauczycieli do zastanowienia się, który z poglądów starożytnych filozofów jest nam dzisiaj bliski i w jaki sposób można zasady sztuki życia wprowadzić w codzienne obowiązki.

Spotkanie miało charakter szkoleniowo-formacyjny i rozpoczęło się od części modlitwnej - różańca w kaplicy sióstr terezanek w ich domu w Podkowie Leśnej (zawsze gościnnego dla naszej szkoły, za co bardzo dziękujemy!)

SPRAWDZIAN SZÓSTOKLASISTY

5 kwietnia (wtorek) odbył się po raz kolejny sprawdzian dla szóstoklasistów. Do sprawdzianu w całej Polsce zgłoszono ogółem 375 tysięcy szóstoklasistów z 12,8 tys. szkół, a z naszej szkoły pisało go 18 osób. Sprawdzian rozpoczął się o godz. 9.00 i trwał 60 minut. Wszyscy uczniowie w Polsce pisali taki sam test. Prace zostały zakodowane; sprawdzać je będą egzaminatorzy z okręgowych komisji egzaminacyjnych. W opinii większości sprawdzian nie był trudny. Test sprawdzał pięć umiejętności uczniów: czytanie, pisanie, rozumowanie, korzystanie z informacji i wykorzystywanie wiedzy w praktyce. Wyniki poznamy 27 maja 2011, a oficjalne zaświadczenia uczniowie otrzymają na zakończenie roku szkolnego.





REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE Z JANEM PAWŁEM II W SZKOLE PODSTAWOWEJ

*„Nie lękajcie się!
Otwórzcie drzwi Chrystusowi.”*

W dniach 6, 7, 8 kwietnia 2011 roku nasi uczniowie przeżywali szkolne rekolekcje wielkopostne. Podczas duchowych ćwiczeń towarzyszyła im postać Sługi Bożego Jana Pawła II.

W głównej mierze spotkania odbywały się w kościele parafialnym św. Krzysztofa. Ojciec Paweł Sierny SAC z Ożarowa Mazowieckiego wskazywał dzieciom, jak kroczyć drogą świętości za przykładem papieża, który wkrótce zostanie ogłoszony przez Kościół błogosławionym.

Dzieci m.in. poznały poszczególne stopnie drabiny prowadzącej do nieba oraz dowiedziały się, jak powinien być wyposażony plecak pielgrzyma zmierzającego do Królestwa Bożego.

Podczas rekolekcji nie zabrakło filmu o Janie Pawle II oraz międzyszkolnego konkursu wiedzy o Papieżu Rodaku. Szkoła św. Teresy zajęła I i II miejsce. ☺

Równolegle odbywały się zajęcia rekolekcyjne w szkole: uczniowie razem z wychowawcami poznawali dzieciństwo Karola Wojtyły, ważne wydarzenia z pontyfikatu Jana Pawła II oraz pielgrzymki papieskie.

W trakcie rekolekcji naszym uczniom towarzyszyły Siostry Tereżjanki – przede wszystkim modlitwą, ale nie tylko. W drugim dniu rekolekcji nasze dzieci zostały zaproszone na specjalne spotkanie do kaplicy sióstr, gdzie siostra Teresa Kalska starała się ukazać im Jana Pawła II, jako człowieka głębokiej modlitwy, tak by zachęcić uczniów do wytrwałej, codziennej rozmowy z Bogiem.

Osobiście długo będę pamiętać ostatni dzień rekolekcji, kiedy uczniowie klas najmłodszych (0 - 3) na zakończenie ćwiczeń duchowych, wypuszczali baloniki do nieba z wiadomościami skierowanymi do Jana Pawła II. Obserwując dzieci można było zauważyć towarzyszące temu wielkie przeżycie i ogromną radość.

Ufam, że bliższe poznanie Jana Pawła II podczas rekolekcji, przyczyni się do wzrostu duchowego naszych uczniów.

s. Bogumiła Ptasieńska CST



EGZAMIN GIMNAZJALNY 2011

W dniach 12-14 kwietnia gimnazjaliści w całej Polsce zmagali się z egzaminem gimnazjalnym. Pierwszego dnia pisali część humanistyczną, drugiego matematyczno-przyrodniczą, a trzeciego rozwiązywali test z języka obcego. W skali kraju do egzaminu przystąpiło blisko 430 tys. uczniów z blisko 7 tys. gimnazjów. W naszej szkole egzamin pisało 22 uczniów (po raz pierwszy w nowej, malej sali gimnastycznej).

Za każdą część egzaminu uczeń może otrzymać 50 punktów. Wynik z pierwszych dwóch części ma istotny wpływ przy rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Wyniki otrzymamy w środę, 15 czerwca.

W aktualnościach klasy III gimnazjum publikujemy wrażenia jednej z uczennic po napisaniu testów. Zapraszamy do lektury.

CO W KLASACH PIŚCZY?

KLASA 0

☞ Nowy rok zaczęliśmy wiadomościami o czasie. Poznawaliśmy pojęcia: rok, wiek, milenium, sekunda, minuta, godzina, doba, tydzień, miesiąc. Obowiązywała znajomość nazw pór roku i dni tygodnia z zachowaniem kolejności. Następnie zdobywaliśmy wiadomości o górach: jak powstały, jak należy się w nich zachowywać itp.). Oglądaliśmy stroje góralskie i slajdy przedstawiające góralskie budowle.

☞ 28 stycznia – byliśmy w teatrze Bajka na przedstawieniu „Ferdynand Wspaniały”.

☞ 7 lutego – klasy 0, 1, 2 i 3 pojechały do Grodziska na przedstawienie „Pinokio”.

☞ 10 lutego w pięknych strojach bawiliśmy się na karnawałowym balu przebierańców.

☞ 17 marca byliśmy na przedstawieniu „Król Maciuś I”.

☞ 21 marca odbyliśmy wyprawę po najbliższej okolicy w poszukiwaniu oznak wiosny i bawiliśmy się na placu zabaw w Ogrodzie Matki i Dziecka.

- ☞ 25 marca oglądaliśmy inscenizację baśni o Czerwonym Kapturku w wykonaniu teatru objazdowego.
- ☞ Z powodu nasilających się absencji omówiliśmy temat „Dbamy o zdrowie”, poznając zasady, jak zapobiegać chorobom i co należy zrobić, żeby być zdrowym.
- ☞ Obecnie przygotowujemy się do Świąt Wielkiej Nocy.

KLASA 1

- ☞ Razem z całą szkołą byliśmy na zimowisku.
- ☞ 7 lutego – klasy 0, 1, 2 i 3 pojechały do Grodziska na przedstawienie „Pinokio”.
- ☞ 10 lutego przed południem bawiliśmy się na szkolnym balu przebierańców. Było świetnie, bo nareszcie w naszej nowej sali!
- ☞ 17 marca byliśmy na przedstawieniu „Król Maciuś I”.

KLASA 2

- ☞ Intensywnie przygotowujemy się do Pierwszej Komunii Świętej.
- ☞ 21 stycznia uczciliśmy nasze Kochane Babcie i czcigodnych Dziadków, zapraszając ich na klasowe występy. Obok recytacji utworów S. Jachowicza były też wiersze naszego autorstwa oraz zagadki-listy, których adresaci sami musieli się rozpoznać.
- ☞ 7 lutego – klasy 0, 1, 2 i 3 pojechały do Grodziska na przedstawienie „Pinokio”.
- ☞ Mieliśmy niezwykłą wizytę w klasie – przybyły do nas Relikwie polskiego księdza – błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.
- ☞ W skupieniu przeżywaliśmy Rekolekcje Wielkopostne. Lekcja z Panią Kingą zapadnie w nas na długo, podobnie jak wizyta u siostr Terezanek. Posłaliśmy też w niebo nasze słowa do najukochańszego Ojca Świętego. Pomogły nam w tym żółte balony wypełnione helem. Dziękujemy!
- ☞ 16 marca odwiedziliśmy siedzibę Mazowsza, gdzie mieliśmy okazję oglądać wspaniały spektakl pt. „Król Maciuś Pierwszy”.
- ☞ 17 marca wystartowaliśmy pierwszy raz w konkursie matematycznym Kangurek.
- ☞ Pod koniec marca gościliśmy w szkole teatrzyk kukielkowy. Groźny wilk i nierozważna dziewczynka, choć już znajomi, po raz kolejny bawili nas i uczyli.
- ☞ Z zapalem restaurujemy szkolny ogródek na Lipowej. Jest już na co popatrzeć.

KLASA 3

- ☞ W poniedziałek, 7 lutego, pojechaliśmy z pozostałymi klasami do Centrum Kultury w Grodzisku na przedstawienie „Pinokio”. Temat znany, ale zawsze ciekawy.
- ☞ 10 lutego bawiliśmy się na szkolnym balu przebierańców. Tym razem po raz pierwszy w budynku nowej szkoły.
- ☞ Niezapomnianych przeżyć dostarczył nam teatr im. J.Ch.Andersena, który 7 marca na deskach otrębuskiego MATECZNIKA wystawił spektakl pt. „Król Maciuś Pierwszy”. Główną rolę Maciusia pięknie i przejmująco zagrał chłopiec w naszym wieku.
- ☞ Absolutnym hitem była klasowa wycieczka do TVP przy ulicy Woronicza w Warszawie, na którą pojechaliśmy 10 marca. Zwiedzaliśmy między innymi główne studio sportowe, studio, w którym nagrywane są różne znane programy np. „Jaka to melodia”, czy „Kawa czy herbata”. Przyglądaliśmy się pracy montażystów w reżyserce. Byliśmy na planie „Domisiów”. Mateusz Jaworski nawet „prowadził” prawdziwą kamerę. Bardzo dziękujemy mamie Dominiki, Pani Tekień, za zorganizowanie tej wycieczki.
- ☞ 31 marca pisaliśmy próbny sprawdzian przygotowany przez wydawnictwo OPERON. Jesteśmy raczej zadowoleni, bo mamy przecucie, że poszedł dobrze.
- ☞ W dniach od 6 do 8 kwietnia braliśmy udział w rekolekcjach szkolnych. Był to czas zadumy i skupienia.
- ☞ W naszej klasie nie sposób się nudzić. Kolejna wycieczka odbyła się na lotnisko Okęcie. Pojechaliśmy tam 13 kwietnia. Oglądaliśmy „od środka” samoloty w hangarach, szykowane do lotu. Pierwszy nowy, który dopiero został sprowadzony z Brazylii, drugi to dziewiętnastoletni BOEING – ogromny, fruający do USA. Wchodziliśmy do kokpitów, mogliśmy usiąść za sterami. Pan mechanik wszystko nam wyjaśniał i pokazywał. Chłopcy byli w swoim żywiole. Specjalne podziękowania dla Pani Olszewskiej, mamy Filipa, bo dzięki niej ta wycieczka doszła do skutku.

KLASA 4

wycieczka do Centrum Nauki Kopernik

2 marca pojechaliśmy do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Przebyliśmy spory kawałek drogi, chociaż i tak nie było to daleko. Kiedy weszliśmy do budynku, zdjęliśmy ubrania i zostawiliśmy je w szatni, wszyscy rzucili się bawić pierwszym napotkanym wynalazkiem, który stał po prostu dla ozdoby, ale także po to żeby nim bawić – robotem. Pani Beata przedstawiła nam zasady, którymi mieliśmy się kierować podczas odwiedzin w muzeum i rozeszliśmy się w małych grupkach, a raczej rozbiegliśmy jak mrówki. Widzieliśmy chyba wszystkie wynalazki i chyba nawet wszystkimi się pobawiliśmy. Było tam wszystko: od śmiesznych robotów, mechanicznych instrumentów, zjawisk pogodowych, złudzeń

optycznych, przez sportowe zabawki, wodne mechanizmy, dziwne efekty świetlne, zabawy z bańkami, do sztucznych trzęsień ziemi, zagadek o zwierzętach, nauce o anatomii i innych przedziwnych maszyn. Na koniec wycieczki, niektórzy kupili sobie pamiątki, i opuściliśmy muzeum. Myślę, że wszystkim podobała się wycieczka, i chętnie pojechalibyśmy tam jeszcze raz.

Zuzia Brzózka

KLASA 5

- ☞ Zimowisko wspominamy bardzo dobrze.
- ☞ Świetnie bawiliśmy się na balu karnawałowym.
- ☞ Większość z nas pisała Kangura - konkurs matematyczny - czekamy na wyniki.
- ☞ Bierzymy udział w konkursie biblijnym, który nie jest wcale łatwy.
- ☞ Rekolekcje Wielkopostne były dla nas ważnym przeżyciem, a wygrany konkurs o Janie Pawle II bardzo nas uradował.

Do tego wszystkiego staramy się na bieżąco pisać sprawdziany i klasówki, a poza tym:

- ☞ Uczestniczymy w projekcie Beagle, który koordynuje w naszej szkole pani Hanna Gradkowska. Każdy z nas wybrał sobie drzewo, nadał mu imię i obserwuje, notuje, i uczy się prowadzenia badań naukowych.

Projekt BEAGLE jest powszechnie dostępnym w Internecie projektem dotyczącym różnorodności biologicznej, otwartym dla wszystkich szkół w Europie. Aktywne Uczestnictwo w projekcie wiąże się z:

- *wybraniem swojego drzewa i prowadzeniem obserwacji sezonowych zmian, jakie zachodzą w życiu drzew przez cały rok,*
- *obserwacją i rejestrowaniem wyników na stronach projektu i porównywaniem ich z wynikami obserwacji z innych szkół.*

- ☞ A w dniach 18-20 kwietnia przebywaliśmy w Grzybowie na farmie ekologicznej.

KLASA 6

sprawdzian szóstoklasisty



- ☞ 5 kwietnia mieliśmy przyjść do szkoły 15 minut po ósmej, ale większość przybyła wcześniej. Poszliśmy przed sprawdzianem do kościoła, żeby pomodlić się i zrobić zdjęcie.

Gdy weszliśmy do sali, zdziwiłam się trochę, że wszystko było tak „poważnie”. Biurka stały w odpowiednich, równych odległościach. Na każdym przyklejony był kod ucznia i pesel, tak, że każdy miał już wyznaczone swoje miejsce. Pilnowało nas dwóch naszych nauczycieli i jeden ze szkoły samorządowej.

Tak naprawdę nie denerwowałam się aż tak, jak myślałam, że będę. Chyba dobrze mi poszło, bo wszystko zrobiłam. (Klaudia Bukato)

- ☞ 5 kwietnia 2011 r. pisałam test szóstoklasisty. Nie jestem jednak z siebie dumna. Gdybym mogła, chętnie napisałabym ten test w innym terminie. Rozpraszały mnie dwie rzeczy. Po pierwsze – byłam chora; po drugie – moje biurko bardzo się

trzęsło, kiedy pisałam i nie mogłam się przez to skupić.

Mam nadzieję, że 20 punktów z testu będzie ☺ (Asia)

- ☞ Wszyscy przyszedli około 8.00. Wszyscy się denerwowali. Bardzo to przeżywałam, ale moja mama chyba jeszcze bardziej. O 9.00 cała klasa poszła do małej sali gimnastycznej. W komisji był pan Artur, siostra Bogumiła, pan Mariusz, dwie panie ze szkoły samorządowej oraz pan Dyrektor. Rano nic nie zjadłam, więc przez całą godzinę burczało mi w brzuchu, ale test poszedł mi całkiem dobrze. (Martyzna Semkło)

- ☞ 5 kwietnia pisaliśmy sprawdzian po 6 klasie. Przed tym dniem nie byłem zestresowany. We wtorek przyszedliśmy na 8.15 do szkoły. O 9.00 zaczęliśmy pisać. Największy stres miałem, gdy musiałem przeczytać pesel☹. Około 9.50 wyszedłem z sali. Później żalowałem, że tak wcześnie opuściłem pomieszczenie, gdyż zrobiłem makabryczny błąd w banalnym zadaniu z matmy. Liczę na ok. 37 punktów. (Jaś Łusakowski)

- ☞ Trochę się denerwowałam przed testem szóstoklasisty. Po zdjęciach przed kościołem i krótkie modlitwie poszliśmy do nowej szkoły. Sprawdzian pisaliśmy w dużej, jasnej sali. Gdy sprawdzaliśmy, czy mamy wszystkie kartki, zerknęłam na temat wypracowania. Trzeba było opisać znaczek! Na próbnych były takie ciekawe pomysły, a teraz taki wymyślił... Reszta zadań była prosta. Na szczęście starczyło mi czasu i myślę, że dobrze mi poszło. (Magda Metrycka)

- ☞ 5 kwietnia Roku Pańskiego 2011 o godzinie 6.30 obudziłem się. Następnie ładnie się ubrałem i pojechałem do szkoły. Wszyscy ładnie się ubrali. Poszliśmy do kościoła. Pan Dyrektor zrobił nam zdjęcie. Ja oczywiście miałem zamknięte oczy, gdyż świeciło słońce. Chwilę się pomodliliśmy i pobiegliśmy do sali gimnastycznej. Test był łatwy. Zauważyłem u siebie jeden błąd za jeden punkt. Liczę na 38 punktów. (Michał Mróz)

☞ Sprawdzian szóstoklasisty był łatwy, ale i tak dużo osób (w tym i ja) zrobiło głupie błędy. Najgorsza była długa forma wypowiedzi, bo trzeba było opisać znaczek pocztowy ☹ (niezbyt przepadam za opisem). Tak czy siak – nie było aż tak źle. (Kubuś Witaszek)

☞ 5 kwietnia pisaliśmy sprawdzian szóstoklasisty. Przed nim trochę się stresowałam, nawet już tydzień wcześniej przygotowywałam ubranie. Ale kiedy nadszedł ten dzień ja i Ola Si w ogóle nie przejmowałyśmy. Inni mówili, że im się śnił nawet ten test. Poszliśmy na salę, było bardzo cicho. Jedyne, o co się bałam, to to, że źle wpiszę pesel. W czasie pisania czasem się śmiałam w duchu. Ola i ja wyszliśmy pierwsze z sali. Myślę, że dość dobrze mi poszedł, chociaż maksa nie będę miała, ale mam nadzieję, że uda mi się 38 punktów zdobyć. (Zuzia Czapska)

☞ 5.04.2011... Sprawdzian szóstoklasisty... Nie denerwuję się, podchodzę do tego „na luzie”. Wszyscy mówią, że śnił im się sprawdzian i że strasznie się denerwują. Sprawdzian był łatwy. Liczę na 35 punktów. W sumie sprawdzian napisałam w 25 minut, a przez 15 minut sprawdzałam, czy wszystko mam dobrze. (Aleksandra Jarzyna)

☞ 5 kwietnia 2011 o godzinie 9.00 rozpoczął się sprawdzian po 6 klasie. Przed nim trochę się stresowałam, ale gdy dostałam arkusz zadań okazało się, że nie był trudny. Wiem, że popełniłam 2 błędy, liczę, że będę miała 35 punktów. (Dominika Bołbot)

☞ Sprawdzian był w miarę łatwy. Straciłem 2 punkty w zadaniach zamkniętych. Jestem z siebie zadowolony – liczę na 36 punktów. (Tymek Haman)

☞ Przed sprawdzianem bardzo się denerwowałam, ale gdy weszłam na salę, już się nie bałam. Sprawdzian ogólnie był łatwy, ale trochę podchwytliwy. Liczę na 37 punktów. (Zosia Włodarczyk)

☞ Test szóstoklasisty był dosyć łatwy, problemy sprawiło mi trochę zadań otwartych z polskiego i matmy. Nie przeżywałem tego testu ani się nie denerwowałem. Byłem wyluzowany. Nie umiem ocenić: pójdzie, jak pójdzie ☺ (Ignacy Majewski)

☞ 5 kwietnia moja klasa (jak każda klasa 6 w Polsce) pisała test szóstoklasisty. Nie denerwowałam się specjalnie przed sprawdzianem. Do szkoły przyszliśmy na 8.15. Zrobiliśmy sobie zdjęcie przed kościołem i poszliśmy do małej sali gimnastycznej. Skończyliśmy pisać ok. 10.00. Po napisaniu poszliśmy z Olgą, Czapą i Martyną do kawiarni. Myślę, że będę miała 36-38 punktów. (Ada Gąsowska)

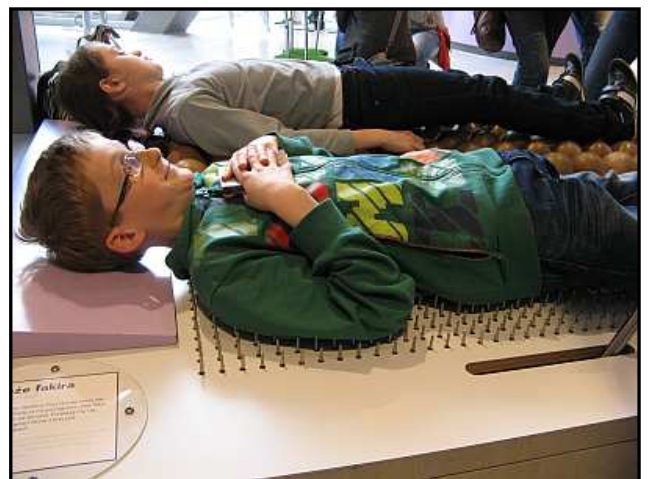
☞ Przed sprawdzianem towarzyszącym nam w szóstej klasie nie miałem jakiegoś stresu. Oczywiście, to jest dla wszystkich przyszłych uczniów gimnazjów coś nowego, taki pierwszy prawdziwy test. Dla mnie jednak nie był taki stresujący, a liczę na 34 lub 36 punktów. (Antoni Arendarski)

☞ Na początku bardzo się denerwowałem, byłem tak sztywny, że wyglądałem, jakbym połknął patyk. Lecz gdy tylko dostałem arkusz i zobaczyłem te w miarę łatwe zadania, to nerwy minęły.

Myślę, że sprawdzian dobrze mi poszedł. Wyłożyłem się chyba w 3-4 zadaniach, liczę na 35 punktów. (Rafał Studziński)

wyprawa do Centrum Nauki Kopernik

☞ 6 kwietnia byliśmy w Centrum Nauki Kopernik. Uznałam, że to dobry pomysł po teście. Był to ogromny budynek z czterema salami. Poszłam z Olą na 1 piętro. Było prawie wszystko z baniek mydlanych. To mi się podobało. Ale potem w około 2 godziny wszystko zobaczyliśmy i mi się nudziło. Na przerwie zjedliśmy kanapki i poszliśmy z Zosią i Asią do miejsc, gdzie nie byliśmy wcześniej, było zabawnie. Wypad nawet mi się podobał, ale bez przesady. (Zuzia Czapska)



☞ Pojechaliśmy tam z klasą dzień po teście szóstoklasisty. Było super!!!. Najfajniejsze eksponaty to jazda samochodem „po pijanemu”, łożo fakira, walka na „odprężenie”, koło „dla chomika”, tylko że jest duże i wchodzi do niego człowiek, szkielet na rowerze, peleryna niewidka.

Mam nadzieję, że kiedyś znowu tam pojedę. (Kubuś Witaszek)

☞ W CNK było niesamowicie. Według mnie (i myślę, że nie tylko) jest to chyba najnowocześniejsze muzeum w

Polsce. Było mnóstwo wspaniałych eksponatów, jednakże nie da się tego przelać na papier. (Antoni Arendarski)

☞ 6 kwietnia Roku Pańskiego 2011 o 6.30 obudziłem się. Następnie ładnie się ubrałem i pojechałem do szkoły. W szkole chwilę poczekaliśmy i pojechaliśmy do Centrum. Tam było genialnie. Setki eksponatów, ciekawe eksperymenty. Niestety, był tłok. Prawie wszystkie eksponaty były zajęte. Ale mimo wszystko dobrze wspominam ten wyjazd. (Michał Mróz)

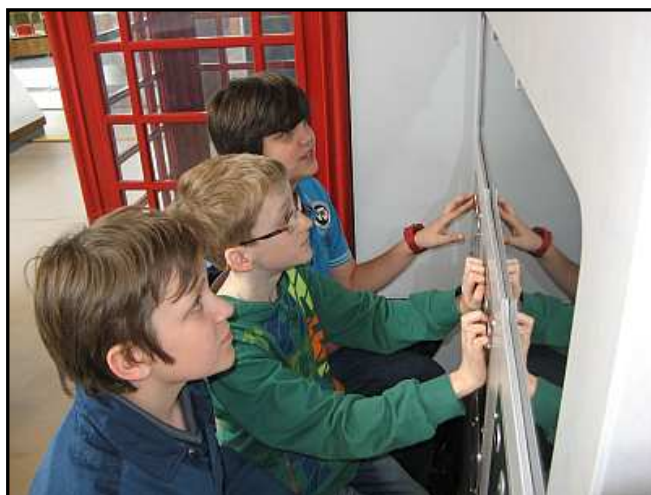
☞ 6 kwietnia, dzień po teście szóstoklasisty, pojechaliśmy do Centrum Nauki Kopernik. Po drodze oglądaliśmy listę atrakcji. Spodobało mi się, że w małych grupach mogliśmy chodzić gdzie chcieliśmy i wypróbować wszystkie wynalazki. Najbardziej podobało mi się w sali od 14 lat. Było tam ciekawe urządzenie. Stawało się na tle jaskrawej plachty, z tego samego koloru materiałem. Z przodu znajdował się ekran, gdzie widziało się siebie. Podniesienie materiału np. na wysokość głowy, wywoływało wrażenie niewidzialności. Później można było odtworzyć film. Zabawna była też sala strachów (ale dopiero, kiedy Kuba się w niej schował) i łóżko fakira. To była bardzo udana wycieczka. (Magda Metrycka)

☞ Kiedy dotarliśmy do centrum, dobraliśmy się w pary i ruszyliśmy. Było super! Najfajniejsze były bańki. Można było zamknąć się w środku! Chętnie pojedę tam jeszcze. (Asia)

☞ Centrum Nauki Kopernik to bardzo interesujące miejsce. Najbardziej podobała mi się Sala Strachu. To jedno z lepszych muzeów, w jakich byłam. Kiedyś tam wrócę, bo było spoko. (Klaudia Bukato)

☞ (...) Eksponaty były genialne. Najbardziej podobała mi się część o uczuciach. Chyba nazywała się ReGeneracja. Mieliśmy trochę za dużo czasu i pod koniec było już trochę nudno. (Ada Gąssowska)

☞ 6 kwietnia całą klasą pojechaliśmy do Centrum Nauki Kopernik. Wizytę bardzo miło wspominam. Cieszę się, że taki nowoczesny przybytek zbudowano w Warszawie. Bardzo chętnie tam wrócę, szczególnie jak zostanie otwarte planetarium. (Rafał Studziński)



KLASA I GIMNAZJUM

zimowisko

☞ Na zimowisku najbardziej podobała mi się jazda na snowboardzie. Nauczyłam się wielu nowych rzeczy. Podobał mi się również film „Sprzedawca śmierci” – był to naprawdę świetny film. Nie podobała mi się godzina pobudki, gdyż była za wczesna! (Lusia)

☞ Wszystkim zimowisko bardzo się podobało. Mieliśmy świetną pogodę i warunki. Każdego dnia jeździliśmy na nartach w Małym Cichym, a wieczorem mieliśmy spotkania. Pan Kuba przygotował nam prezentację o fotografii, oglądaliśmy także film. W sobotę wieczorem zorganizowano kulig, lecz niestety pogoda się zepsuła i zaczął padać deszcz.

Najbardziej podobało mi się, jak byliśmy na stokach i jeździliśmy na nartach. Były także piękne widoki. (Zuzia)

wyprawa do filharmonii

☞ 16 marca wieczorem wybraliśmy się razem z panem Dyrektorem, panią Koprowską, panią Walewską, panią Pietraszewską i klasą III gimnazjum do warszawskiej filharmonii. Był to występ nonetu dętego, w którego skład wchodziło ośmiu panów i jedna kobieta. Ta przedstawicielka płci żeńskiej, która stała tego dnia na scenie, to Sabine Meyer, sławna niemiecka klawirzystka, a jej zespół nazywa się „Bläserensemble Sabine Meyer”. Muzyka była bardzo przyjemna i kojąca, wszystkim się podobało, mimo że niektórzy byli po raz pierwszy na tego typu występie. Byliśmy bardzo wystrojeni, co dodało temu dniu powagi i uroku, a środek filharmonii był tak piękny jak sala balowa. Na szczęście podczas podróży do Warszawy i z powrotem nikomu nic się nie stało i nie było większych problemów. To wydarzenie na długo pozostanie w naszej pamięci i mamy nadzieję na więcej takich przeżyć w jak najbliższej przyszłości.

☞ 16 marca wszystkie dwie klasy gimnazjalne udały się na koncert do Filharmonii Narodowej. Utwory Mozarta, Beethovena i Krommera wykonywała grupa kameralistów z Niemiec, ludzi, którzy w swoim fachu byli całkowicie postaciami topowymi.

Do Warszawy (gdzie znajduje się filharmonia) udaliśmy się Warszawską Koleją Dojazdową. Podczas tej niedługiej podróży spotkaliśmy kontrolerów, którzy swoim zwyczajem zawodowym obarczyli kilka osób grzywną. Mimo tego niezbyt

przyjemnego incydentu podczas ekskursji, po przybyciu do celu, zajęciu wyznaczonych nam miejsc, wsłuchaliśmy się w popisy artystów.

Występ spotkał się z przychylną oceną, zarówno uczniów naszej szkoły, pedagogów, jak i pozostałych słuchaczy, co zostało potwierdzone gromkimi brawami. Powrót do naszych sadyb obył się bez miłych i niemiłych ekscesów. (Kacper Motrenko)

rekolacje wielkopostne

28, 29 i 30 marca odbyły się rekolekcje w naszej parafii. Oprócz zajęć w kościele uczestniczyliśmy w wykładach, projekcji filmu i zajęciach szkolnych. Codziennie rano spotykaliśmy się w szkole, gdzie pani Jola Dąbrowska i pani Dorota Koprowska przygotowywały dla nas rekolekcyjne zadania. Ćwiczenia ułatwiały nam refleksję nad samym sobą i nad naszym życiem, na co powinniśmy poświęcić te trzy szczególne dni.

Obejrzeliśmy dwa filmy. Pierwszy pt. „Most” wywarł na niektórych ogromne wrażenie. Ten film wyrażał cały sens słów „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Następny film – „Ludzie Boga” – był dłuższy i trudniejszy w odbiorze. Nie wszystkim dało się na tyle skupić, by zrozumieć przesłanie. W naszych wypowiedziach podsumowujących ten dzień, kilkakrotnie powtórzyło się, że zrozumieliśmy cel działania zakonów i inaczej na nie spojrzeliśmy.

W czasie rekolekcji odbyły się także trzy wykłady. Zastanawialiśmy się na nich nad pojęciem normalności, jak je rozumiemy, co jest, a co powinno być normalne. Mimo że to było dość trudne, myślę, że przynajmniej niektórzy wyciągnęli z tego jakieś wnioski.

Najbardziej podobała mi się wizyta w klasztorze Sióstr Opatrzności Bożej. Siostry przygotowały nam drogę krzyżową związaną z Janem Pawłem II. Zachwyciło mnie to, bo nigdy na życie naszego papieża nie patrzyłam w taki sposób. Zaskakujące jest porównanie stacji drogi krzyżowej Jezusa Chrystusa i zdarzeń z życia Jana Pawła II. Po modlitwie mogliśmy sobie pośpiewać i posłuchaliśmy opowieści o powołaniu jednej z sióstr. Czas rozważań zakończyliśmy wspólną modlitwą.

na filmie „Szukałem Was”

☞ 4 kwietnia (poniedziałek), w tydzień po rozpoczęciu rekolekcji, wybraliśmy się prawie całą szkołą do kina. Pojechały klasy 4-6 oraz I i II gimnazjum wraz z opiekunami. Jechaliśmy autokarami, a gdy już dotarliśmy do budynku centrum handlowego Janki, kino Cinema City było zamknięte i nikogo nie było w środku. Bardzo się przestraszyliśmy, że ta wyprawa się nie uda i będziemy musieli wcześniej wrócić do szkoły, ale na szczęście nauczyciele szybko zadzwonili do kogo trzeba i już po chwili byliśmy na sali.

Był to film pt. „Jan Paweł II. Szukałem Was”. Z pewnością był to ciekawy obraz tego człowieka, ponieważ papież był widziany prostymi oczyma i opisywany w zwykły, codzienny sposób. Pokazano nam, że Jan Paweł II był zwykłym dobrym człowiekiem, takim jak nasi rodzice, znajomi. Słyszeliśmy również zdania innych osób, z całego świata.

Później mieliśmy trochę czasu dla siebie, a następnie wróciliśmy na lekcje do Podkowy Leśnej.

Ten wyjazd był dla nas przyjemnym i ciekawym doświadczeniem.

☞ W poniedziałek, 4 kwietnia, byliśmy na filmie o Janie Pawle II. Widać było, że owa ekranizacja historii polskiego papieża nie zainteresowała wszystkich uczestników wycieczki. Jednak ci, którzy oglądali z zainteresowaniem, mówili, że ciekawe było ukazanie Karola Wojtyły jako człowieka: z uczuciami, przyjaciółmi. Film był bardziej dokumentalny niż fabularny, co mogło zniechęcać. (Jeremi Miller)

☞ (...) W tej ekranizacji pokazano naszego papieża Polaka w sposób bardzo ludzki. Właściwie to projekcja była opowiadaniem niezwykłych anegdot przez różnych ludzi. Sporo się dodatkowo dowiedziałem o tym niezwykłym człowieku. (Maciek Przybyłowski)

☞ 4 kwietnia, w poniedziałek, pojechaliśmy całym gimnazjum do kina w Jankach. Obejrzeliśmy film pt. „Jan Paweł II. Szukałem Was”. Na początku byłam średnio nastawiona do tego filmu, choćby dlatego, że myślałam, iż o papieżu wiem już wszystko. Jednak po obejrzeniu filmu znacznie zmieniło mi się myślenie o naszym papieżu-POLAKU. Zapomniałam o tym, a teraz jest mi bardzo bliską osobą...

Nigdy bym się tyle o nim nie dowiedziała, gdyby nie ten film.

Uważam, że ta krótka edukacyjna wycieczka była świetnym pomysłem i mam nadzieję, że będziemy mogli to powtórzyć. (Florentyna Dębska)

☞ Prawie całą szkołą udaliśmy się na film pt. „Jan Paweł II. Szukałem Was”. Mogliśmy na nim wysłuchać opinii różnych ludzi z innych krajów i kultur o naszym papieżu. Ci, którzy nie interesowali się wcześniej życiem Jana Pawła, mogli się wiele o nim dowiedzieć.

Fantastycznych rzeczy dokonał ten papież. Był naprawdę wyjątkowy, przełamał niewidzialną barierę kontaktów z ludźmi. On był dla ludzi i całego świata. Dokonywał niesamowitych rzeczy, łącząc religie i kultury różnych narodów. (Zuzia Klonowska)

☞ (...) Historia polskiego papieża pokazuje, jakim człowiekiem był. Był inny od swoich poprzedników, był człowiekiem ludu. Spędzał dużo czasu z dziećmi i młodzieżą. Film był ciekawy, ale trzeba było być wytrwałym, aby być w ciągłym skupieniu. Według mnie to bardzo pouczające.

☞ Rano koło godziny 8.30 wyruszyliśmy na wyprawę do kina. Film według mnie był pouczający, oryginalny i ciekawy. Było to niesamowite wrażenie. Trochę żenujące było zachowanie niektórych uczniów naszej szkoły, którzy musieli dać upust emocjom i nie umieli się zachować.

Film był bardzo przejmujący i myślę, że warto było tam pojechać. (Wojtek Zbucki)

o zagrożeniach w internecie cz. 2 dla gimnazjum

W szkole odwiedził nas pan Jarosław Szybiński. Każda klasa miała z nim zajęcia o Internecie. Rozmawialiśmy o plusach, zagrożeniach i stronach internetowych, z jakich korzystamy. Poznaliśmy dwie historie ofiar Internetu.

Celem tego spotkania było uświadomienie nas, z czego korzystamy w domach. Większość osób nie zdaje sobie sprawy, że wszystko, co wpiszemy i wkleimy na jakąś stronę, może zostać w sieci na zawsze. (Zuzia Klonowska)

KLASA II GIMNAZJUM

„Romeo i Julia” w Romie

Wkrótce po powrocie z zimowiska – już w czwartek, 13 stycznia widzieliśmy w warszawskim teatrze Roma spektakl „Romeo i Julia”. W role kochanków z Werony wcielili się Izabela Kała i Marcel Wiercichowski. Spektakl wyreżyserował Bogusław Semotiuk. Sztuka opowiada o tragicznej miłości pary młodych kochanków, którzy pochodzą z dwóch zwaśnionych ze sobą rodów. Pomysłowe sceny pojedynków i we wzruszający sposób ukazana scena ślubu spodobały się nam najbardziej, najmniejsze wrażenie wywołała skromna scenografia i słaba dykcja większości wykonawców, których głosy musiały być wzmacniane mikrofonami. Mieliliśmy wrażenie, że śpiewane komentarze wprowadzonego do dramatu chóru były również odtwarzane z playbacku. Po przedstawieniu wraz z częścią publiczności uczestniczyliśmy w spotkaniu z reżyserem i aktorami. Mogliśmy zadawać pytania i na własne oczy przekonaaliśmy się, jakie znaczenie ma popularność. Największym zainteresowaniem /żeńskiej/ części widowni cieszył się odtwórca roli Merkucja- Mikołaj Krawczyk /znany z serialu telewizyjnego/.

„Most”

Krótkometrażowy film pt. „Most” w reżyserii B. Garabediana został nakręcony w roku 2003, my mieliśmy okazję obejrzeć go w czasie rekolekcji. Opowiada krótką historię ojca i syna, w tych rolach znakomici Vladimir Javorsky i Lada Onorej, pokazuje ich ogromną, wzajemną miłość i tragiczną konieczność podjęcia dramatycznej decyzji.

Przeżycie związane z oglądaną historią pozwoliło nam lepiej zrozumieć słowa: „Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał...”

To wspaniały, wzruszający film, który uświadamia nam potęgę poświęcenia jednej osoby, Chrystusa (Ania)

Film podobał mi się bardzo (...) na pewno będę do niego powracać, gdy poczuję, że mam za mało lub, że mi czegoś brakuje. „Most” idealnie ilustruje moje motto: „Koniec zawsze będzie szczęśliwy. Jeżeli nie jest, to nie koniec” (Marysia)

„Ludzie Boga” – film obejrzany w czasie rekolekcji

W marcu 1996 roku islamscy terroryści porwali z klasztoru siedmiu francuskich zakonników. Film autorstwa Xaviera Beauvoisa pokazuje życie mnichów i rozpoczyna się kilka miesięcy przed porwaniem.

Stacjonując w muzułmańskiej wiosce, zakonnicy nie próbują nawracać jej mieszkańców, a wręcz pomagają im bardziej wierzyć i żyją z Algierczykami w wielkiej przyjaźni, zgodzie i poszanowaniu dla ich religii. Gdy w pobliżu zamordowana zostaje grupa Chorwatów, rząd sugeruje mnichom powrót do Francji. Bracia stają w obliczu ważnego wyboru. Każdy z nich walczy ze sobą, mając świadomość, że stawką jest ich własne życie. Mnisi w obliczu zagrożenia nie są kreowani przez reżysera na bohaterów - nadal są prostymi, zwykłymi ludźmi, boją się śmierci (...) uciekają się do Boga, w którym znajdują oparcie i w poczuciu wspólnoty z mieszkańcami wioski pozostają w Algierii.

Film kończy się tragicznie, a ja od samego początku czułem, że inaczej skończyć się nie może. Obraz pokazuje nam, że coś takiego jak różnice religijne, nie dzieli ludzi, którzy naprawdę szukają Boga, również wybory moralne i duchowe przedstawiono w nim bez zbędnego „przedawkowania”. Moim zdaniem jest to film dla starszych odbiorców i kiedy będę dorosły, chciałbym zobaczyć go jeszcze raz. (Michał)

KLASA III GIMNAZJUM

Już po wszystkim!

Tegoroczny egzamin gimnazjalny odbył się w dniach 12-14 kwietnia 2011 r. Pomimo naszych najszczęśliwszych obaw, zagadnienia poruszone na teście raczej nie przerosły oczekiwań większości.

Najwięcej kontrowersji w części humanistycznej budziło pytanie dotyczące hymnu Polski - ile słów od podanego wzoru z arkusza egzaminacyjnego jest innych od wersji śpiewanej dziś. Okazuje się bowiem, że mimo tego, iż niektórzy z nas śpiewają "póki my żyjemy" poprawnie jest "kiedy my żyjemy", o czym nie wiedziało wielu uczniów. Ci, którzy stracili na tym zadaniu punkt żywią wielkie nadzieje co do uznania obu odpowiedzi za prawidłowe przez CKE.

W części matematyczno-przyrodniczej najczęściej popełnialiśmy błędy chyba w zadaniach z biologii, której trafiło nam się wyjątkowo dużo. O dziwo, mało było z samej matematyki; zadania z objętością kuli oraz porównaniem ofert telefonii komórkowej raczej nie przerosły naszych umiejętności. Stosunkowo dużo punktów można było też uzyskać z fizyki.

Z częścią egzaminu z języka angielskiego nie mieliśmy większych problemów - wiele z nas liczy nawet na maksimum punktów z tej dziedziny (jeżeli, rzecz jasna, nie popełniliśmy błędów w wypełnieniu karty odpowiedzi...). Każdy jest motywowany otrzymaniem upragnionego Pióra Św. Hieronima od burmistrza Podkowy Leśnej. Ogólnie rzecz biorąc, egzamin gimnazjalny 2011 nie był ani najprostszym, ani najtrudniejszym z dotychczasowych. Wszyscy

staraliśmy się napisać go jak najlepiej i mamy nadzieję, że nasze wysiłki się opłaciły. Jedyne, co nam pozostaje, to cieszyć się, że mamy go już za sobą i czekać na wyniki do czerwca, aby dostać się do wybranych szkół.

Ania Drażkowiak

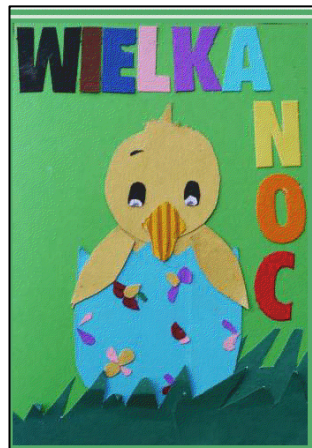
nasze sukcesy

KONKURS NA KARTKĘ WIELKANOCNA ROZSTRZYgniĘTY

W marcu ogłoszono konkurs na kartkę wielkanocną. Najlepsze projekty kartek zostały wydrukowane i wysłane do Przyjaciół naszych szkół z życzeniami wielkanocnymi. W konkursie wzięło udział 27 osób. Pierwsze miejsce zajęła Zuzanna Kasztalanic z klasy czwartej, drugie ex aequo zdobyły: Joanna Janukanis z klasy II i Teresa Kądziela z klasy trzeciej. Czwarte miejsce przypadło Mai Szybińskiej z drugiej, a piąte Marcelinie Cudnej - uczennicy "zerówki". Wyróżnienia otrzymali: Edyta Korach oraz Olek Jarzyna z klasy 1.

Wszystkim artystom dziękujemy za czas poświęcony wykonaniu prac, a zwycięzcom gratulujemy.

Obok – nagrodzona pierwszym miejscem praca Zuzi.



GRODZISKA OLIMPIADA MATEMATYCZNA

Półfinał Grodzkiej Olimpiady Matematycznej za nami. W półfinale tegorocznej II Olimpiady na szczeblu powiatowym wzięło udział siedmioro uczniów z naszego gimnazjum. Zawody odbyły się w poniedziałek, 7 lutego w milanowskim Gimnazjum Społecznym MTE. Z naszej siódemki do finału zakwalifikował się **Aleksander Rajkiewicz z klasy III g**.

Alkowi gratulujemy i życzymy jak najlepszego miejsca w konkursie (28 kwietnia). Pozostałym półfinalistom życzymy sukcesów w kolejnych konkursach i radości z rozwiązywania zadań i problemów matematycznych. (Dorota Koprowska)

SUKCESY W KONKURSIE MAT

Otrzymaliśmy wyniki konkursu matematycznego Mat 2011, który odbył się 12 stycznia br.

W konkursie wzięło udział 7621 uczniów z 243 szkół w całej Polsce.

Jest to konkurs wielokrotnego wyboru, co oznacza, że przy każdym zadaniu trzeba podjąć cztery decyzje: prawda czy fałsz.

szkoła podstawowa

Najlepsze wyniki w Szkole św. Teresy uzyskali ex aequo trzej uczniowie z pierwszych miejsc w klasach.

Prezentujemy najlepsze wyniki:

klasa 4 (1255 uczestników Polsce) max. 168 p.

1. **Krzysztof Laskowski 119 p. 77% (142 miejsce w kraju)**
2. Alan Galecki 110 p. 65,5% (287)
3. Zuzia Kasztalanic 106 p. 75% (361)
4. Julka Gładkowska 104 p. 62% (432)
5. Marysia Gmaj 102 p. 60,5% (495)
5. Weronika Jaworska 102 p. 60,5% (495)
5. Jurek Piechowiak 102 p. 60,5% (495)
6. Ada Szybińska 101 p. 60% (538)
7. Zuzia Brzózka 100 p. 59,5% (554)
7. Jeremi Olejnik 100 p. 59,5% (554)

klasa 5 (1155 uczestników Polsce) max. 176 p.

1. **Alek Golys 135 p. 77% (79 miejsce w kraju) dyplom:**

Uczniowie, którzy uzyskali wynik powyżej 80% otrzymują dyplom z wynikiem bardzo dobrym, a powyżej 75% dyplom z wynikiem dobrym. (Mariusz Traczyk)

gimnazjum

Z naszego gimnazjum w konkursie MAT brało udział 17 uczniów.

Najlepszy wynik osiągnął Jeremi Miller z klasy I G. Jeremi uzyskała drugie miejsce w województwie mazowieckim, piąte miejsce w Polsce i tytuł laureata. Gratulujemy!

A oto wyniki, które osiągnęli uczestnicy konkursu:

Klasa I (769 uczestników w Polsce) - max 190 pkt

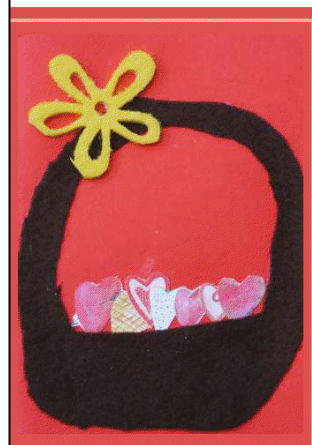
- Jeremi Miller - 174 pkt (5 miejsce w Polsce) - laureat
Tomasz Sienkiewicz - 154 pkt (49)- dyplom bardzo dobry
Jan Walewski - 147 pkt (76) - dyplom dobry
Andrzej Sienkiewicz - 146 pkt (84) - dyplom dobry

dobry

2. Tymon Miller 122 p. 69% (185)
3. Konstancja Bulhak 105 p. 59,5% (461)

klasa 6 (1139 uczestników Polsce) max. 184 p.

1. **Michał Mróz 142 p. 77% (87 miejsce w kraju) dyplom: dobry**
2. Kuba Witaszek 136 p. 74% (165)
3. Dominika Bołbot 134 p. 73% (186)
3. Zuzanna Czapska 134 p. 73% (186)
4. Jan Łusakowski 132 p. 72% (218)
5. Ada Gąssowska 128 p. 69,5% (292)



Klasa II (664 uczestników w Polsce) - max 194 pkt

- Magdalena Zwolińska - 147 pkt (113)
Konrad Taber - 141 pkt (149)
Beata Godowska - 139 pkt (159)

Klasa III (544 uczestników w Polsce) - max 208 pkt

- Zuzanna Szafranowska - 164 pkt (105) - dyplom dobry
Aleksander Rajkiewicz - 147 pkt (204)
Paulina Szulejewska - 142 pkt (241)

Wszystkim uczestnikom gratulujemy wyników i życzymy dalszych sukcesów w matematycznych (i nie tylko) zmaganiach.

Dorota Koprowska

Fundacja Złoty Wieloryb

Nasza fundacja coraz lepiej sobie radzi. Organizujemy zbiórki (niestety, tylko jedna odniosła skutek) i sprzedajemy gazetkę przyrodniczą „Przyjaciele Zwierząt”. Coraz więcej osób ją kupuje, za co dziękujemy. Proszono nas, byśmy sprzedawały pismo także w kawiarni artystycznej Mili Moi, która jest niedaleko naszej szkoły.

Jeszcze przed świętami chcemy zorganizować zbiórkę rzeczy dla biednych zwierząt w schronisku w Celestynowie. Zachęcamy do włączenia się w akcję: KAŻDE PIENIĄDZE, OFIAROWANE NA GAZETKĘ LUB RZECZY ODDANE NA ZBIÓRKĘ POMAGAJĄ OPUSZCZONYM ZWIERZĘTOM!!!

Uczniowie, którzy chcą pomóc schronisku i znają się trochę na zwierzętach, mogą dołączyć do fundacji i uczestniczyć w redagowaniu gazetki.

W sobotę 26 marca Marta Rutkiewicz z klasy III gimnazjum przystąpiła do II etapu konkursu biblijnego Hieronimus. Przez kolejne tygodnie przygotowywała się z siostrą Bogumiłą. W tym etapie uczestnik rozwiązywał przez 50 minut 50 pytań testowych. Test składał się z pytań otwartych i zamkniętych sprawdzających treść i teologię Ewangelii św. Jana i trzech listów Janowych. Niestety Marcie nie udało się przekroczyć progu 85% i nie zakwalifikowała się do finałowego trzeciego etapu.

Pierwsze spotkania służyły poznawaniu się i oswojeniu z nową radą. Do tej pory odbyły się III sesje Rady. Na I sesji dowiedzieliśmy się, na czym polega praca samorządu lokalnego i jaką rolę powinna odgrywać MRM. Na tym spotkaniu wskazówek udzielili nam „prawdziwi” radni poprzedniej i obecnej kadencji oraz pani burmistrz Małgorzata Stępień-Przygoda. Na II sesji dokonaliśmy wyboru przewodniczących i dyskutowaliśmy nad powołaniem komisji. Ze względu na to, że zakres działania komisji jest bardzo szeroki, to powstała robocza nazwa „Komisja od wszystkiego – Kultury, Sportu i Ładu”. Odbyła się dyskusja nad działaniem Rady. Bardzo żywiołowo zabierali głos Kacper Motrenko i Kuba Witaszek. Mówiliśmy o kształtowaniu postaw społecznych, o walce o ochronę środowiska naturalnego, działaniu na rzecz współpracy środowiska młodzieżowego i ofercie kulturalnej w Podkowie.

27 grudnia 2010 r. odbyła się lekcja historii o Podkowie, uczestniczyłam ja, Kacper Motrenko i Adam Biedulski. Szkoda, że zjawilo się tak mało osób, bo pani Anna Wrzosek mówiła bardzo ciekawie, opowiadając dawne dzieje mieszkańców Podkowie.

Działania, mające na celu zaktywizowanie młodzieży, są ważne i bardzo wciągające, dlatego staram się uczestniczyć na posiedzenia komisji, sesje Rady i wszelkie spotkania. Mam nadzieję, że uda mi się pokazać, że naprawdę warto być zaangażowanym społecznie i mieć wpływ na to, co się dzieje w naszym mieście.

Gosia Tusińska

W skrócie:

- Jeszcze przed feriami ruszyły zajęcia sportowe w ramach Uczniowskiego Klubu Sportowego-Dwójka. Są to treningi koszykówki i siatkówki grupa dla SP i G. Ostatnio ruszyła sekcja lekkiej atletyki. Najbliższy trening biegowy w piątek 6 maja. Wszelkie informacje pod adresem: jaroslaw.magielski@venafinance.com
- Gorący apel do Rodziców przywożących uczniów do Błękitu od ul. Modrzewiowej i przypomnienie o ograniczeniu prędkości do **50 km/h**. Wielu z nas zapomina o tym ograniczeniu, a może to być zagrożeniem dla uczniów dojeżdżających na rowerach, a ostatnio także na hulajnogach. **Prosimy, zwolnijcie!!!**
- 31 marca w TVP, w programie redakcji katolickiej *My wy oni* pokazano film o rodzinie tragicznie zmarłego Janusza Krupskiego. Program można obejrzeć w internecie po adresem:

<http://www.tvp.pl/religia/programy-katolickie/my-wy-oni/wideo/31032011-1050/4126215>



Wesołych Świąt!!!

Pan, gdy się w sercu przyjmie, jest jak kwiat, spragniony ciepła słonecznego. Więc przyplynie, o światło z głębin niepojętego dnia i oprzyj się na mym brzegu.

Karol Wojtyła „Pieśń o Bogu ukrytym”

BIULETYN REDAGUJE
Iwona Zubka-Krawczyk

Informacje i teksty proszę przesyłać na adres:

iwona.krawczyk@op.pl

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy

odkrycia Prawdy, Nadziei i Miłości,
których źródłem jest Bóg.

Oby nasze serca były dla Niego otwarte,
a rozum z całą siłą głosił:

Jezus Chrystus zmartwychwstał
– prawdziwie zmartwychwstał!

Radosnego Alleluja

życzą dyrekcja i pracownicy

Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima

komitet budowy informuje

W czwartek, 24 marca odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Komitetu Budowy Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima. w Podkowie Leśnej. Komitet jest zobowiązany zwołać raz do roku takie zebranie. Obok podsumowania rocznej pracy zatwierdzono kilka zmian w statucie Komitetu w związku z nowym rozporządzeniem dotyczącym organizacji pożytku publicznego. Poniżej przedstawiamy fragmenty sprawozdania merytorycznego.

Działalność Komitetu w 2010 r

a. Prace budowlane: zakończenie 1. etapu i rozpoczęcie 2. etapu

Mając na względzie konstrukcyjne powiązanie etapu 1. i etapu 2. inwestycji jak również maksymalnie bezpieczne funkcjonowanie sali gimnastycznej podczas realizacji budowy budynku dydaktycznego szkoły Zarząd podjął decyzję o rozpoczęciu robót budowlanych 2 etapu pozwalających na osiągnięcie stanu surowego otwartego. W kwietniu podpisano umowę z GW na budowę stanu surowego 2. etapu, a pod koniec grudnia (tj. po zapewnieniu finansowania) podpisano umowę na wykończenie 2. etapu.

b. Pozyskiwanie funduszy

Po podjęciu decyzji o kontynuowaniu budowy 2. etapu jednym z najważniejszych elementów pracy Zarządu były wysiłki nad pozyskaniem funduszy na budowę.

1. W kwietniu 2010 otrzymaliśmy negatywną odpowiedź w sprawie funduszy unijnych – nasz wniosek nie osiągnął wymaganych 60% punktów i nie został umieszczony na liście rankingowej. W maju z pomocą firmy Taxpoint oprostowaliśmy tę decyzję. Ponieważ odpowiedź urzędu – Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych – nie satysfakcjonowała nas złożyliśmy skargę do NSA. Sprawę wygraliśmy – sąd odesłał wniosek do ponownej oceny. Po ponownym rozpatrzeniu wniosek uzyskał jeszcze mniej punktów niż na początku. Zarząd postanowił nie kontynuować odwołań ze względu na nikłe szanse powodzenia.
2. Równolegle kontynuowaliśmy prace nad pozyskaniem kredytu. W dalszym ciągu prowadziliśmy rozpoczęte w 2009 roku rozmowy w sprawie kredytu z BGŻ. Pozytywną decyzję banku udało się uzyskać dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu pp. M. Gmaja i P. Janukanisa – obsługę prawną kredytu prowadził p. mec. M. Gmaj, a sprawy finansowe (w tym wieloletnią prognozę finansową) opracował p. P. Janukanis. Ostatecznie umowę podpisano 3 sierpnia 2010 na następujących warunkach: kwota kredytu 3 115 677 zł, okres kredytowania 15 lat, oprocentowanie 3m WIBOR + 3%, zabezpieczenie hipoteka na nowobudowanej szkole oraz na aktualnie wynajmowanych przez szkołę budynkach. Uzyskana kwota umożliwiała nam zakończenie 1. etapu i wykonanie stanu surowego otwartego 2. etapu.
3. Od lipca w PKO BP pojawiła się możliwość uzyskania kredytu w kwocie pozwalającej na zakończenie również 2. etapu – sala gimnastyczna byłaby gotowa na 1 września 2010, a część dydaktyczna na 1 września 2011. W listopadzie otrzymaliśmy warunki kredytu, a 28 grudnia podpisaliśmy nową umowę kredytową na następujących warunkach: kwota kredytu 6 758 tys. zł, okres kredytowania 15 lat, oprocentowanie 3m WIBOR +3,75%, zabezpieczenie hipoteka jedynie na nowobudowanej szkole. Kredyt ten pozwolił jednocześnie na spłacenie poprzednio zaciągniętego kredytu w BGŻ. Również i w tym wypadku kluczowe dla powodzenia całego projektu było zaangażowanie pp. M Gmaja i P. Janukanisa oraz dyr. G. Dąbrowskiego i p. R. Hamady – księgowej szkoły.
4. Wniosek do Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej tzw. Totalizatora został uwzględniony częściowo – otrzymaliśmy 200 tys. zł. Środki otrzymaliśmy w grudniu 2010 i posłużyły na refinansowanie faktur za prace wykonane przy sali gimnastycznej. Rozliczenie naszego wniosku zostało przyjęte przez Ministerstwo Sportu pod koniec 2010 r.

c. Inne prace związane z budową

Jednocześnie przez cały czas Zarząd skupiał się na koordynacji i nadzorze nad budową. W momencie rozpoczęcia prac instalacyjnych w tym celu zostali powołani dwaj dodatkowi inspektorzy nadzoru: od instalacji sanitarnych i elektrycznych. Oczywiście w dalszym ciągu kontynuowana jest współpraca z głównym inspektorem nadzoru budowlanego.

Realizacja tego etapu prac nie byłaby możliwa bez pełnego zaangażowania i systematycznej pracy pp. A. Kasperkiewicz i S. Żółtowskiego, którzy na bieżąco koordynują prace budowlane, uczestnicząc w cotygodniowych naradach z kierownikiem budowy i inspektorem nadzoru.

Z upoważnienia Zarządu dyr. G. Dąbrowski przygotował niezbędne dokumenty i podpisał umowy na dostawę mediów: wody, gazu i elektryczności.

Wysiłki te zaowocowały uzyskaniem 17 września 2010 r. zezwolenia Powiatowego Inspektora Budowlanego na użytkowanie sali gimnastycznej. W trzy dni później pierwsi uczniowie zaczęli systematyczne zajęcia wychowania fizycznego w nowej sali.

d. Pozostałe działania

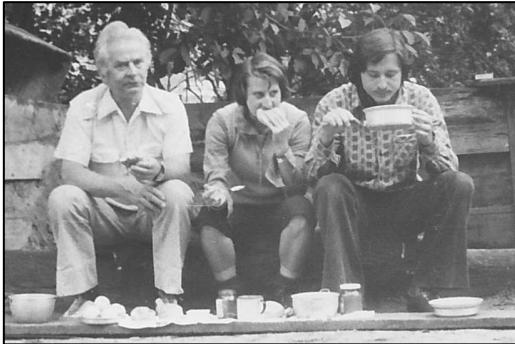
1. Kolejny już raz kontynuowaliśmy działania zachęcające do przekazywania 1% podatku na rzecz Komitetu. W styczniu prezes Komitetu wraz z dyrektorem szkoły wystosowali list w tej sprawie do rodziców i przyjaciół szkoły. Daliśmy ogłoszenie w tygodniku ogólnopolskim Gość Niedzielny. Przygotowaliśmy dwa banery informacyjne o akcji. Zebraliśmy 99 229,80 zł (dla porównania w roku 2009 zebraliśmy 73 770,70 zł).
2. Na przełomie czerwca i lipca napisano listy do sześciu okolicznych zgromadzeń zakonnych z prośbą o modlitwę za dzieło budowy. List do sióstr tereżjanek był w tym względzie kontynuacją dotychczasowej współpracy.
3. 1 października 2010 r. ks. Prymas Senior Józef kard. Glemp poświęcił nową salę gimnastyczną. W niedzielę, 3 października zorganizowaliśmy dzień otwarty. Parafianie podkowieńskiego kościoła mogli po każdej mszy św. obejrzeć wnętrze budynku.
4. W celu uporządkowania reprezentacji Komitetu oraz członkostwa w Komitecie, a także w związku z wymaganiem banku PKO BP S.A. dotyczącego wpisania Komitetu do Rejestru Przedsiębiorstw przeprowadziliśmy 4 Walne Zebrania – jedno zwyczajne, trzy nadzwyczajne (11 maja, 27 września, 22 listopada i 23 grudnia) zmieniając niektóre zapisy Statutu Komitetu.
5. Informacje o pracach Komitetu i budowie ukazywały się w biuletynie szkolnym i biuletynie miejskim.

Rozmów Starych Świetlików ciąg dalszy...

31 marca minęła 93 rocznica urodzin ks. Leona Kantorskiego, inicjatora powstania naszej szkoły. 11 kwietnia w dniu imienin Księdza delegacja szkolna złożyła wiązankę kwiatów na Jego grobie. Poniżej publikujemy ciąg dalszy wspomnień o Księdzu Leonie. Cykl ten rozpoczęliśmy przed kilku laty. Świetliki to ruch dla dzieci i młodzieży założony i prowadzony przez ks. Leona w latach 1973-1991 w podkowieńskiej parafii.

Siła wspólnoty

z Grażyną Rajkiewicz rozmawia Izabela Górnicka-Zdziech



Brat Leon, Teresa Traczyk, Jan Gołąb-obóz w Bóbrce-1977 r.

lata młodsze ode mnie.

- **Przed nami leżą fotografie z obozów Świetlików, wspólnych świetlikowych Wigilii, a także pani notatki z zimowiska. Czym są dziś dla pani te pamiątki?**

GR: Cennymi przedmiotami. Wszystkie postanowiłam zatrzymać, a nie jest ich dużo. Leżą w specjalnej szufladzie i czasem po nie sięgam. Drewniany krzyż Świetlików wisi w moim domu rodzinnym.

- **Jak pani wspomina pamiętny obóz letni w Bóbrce w 1977 r.?**

GR: Nie zapomnę, jak władze nas stamtąd wyrzuciły. Zapowiedziały księdzu, bratu Leonowi, że jeśli nie opuścimy terenu skansenu, gdzie się wtedy zatrzymaliśmy, jego dyrektor, który był przyjacielem brata, będzie miał problemy. Przenieśliśmy się do Krosna. Tam zajęliśmy kościół przyklasztorny. Władze chciały nas przenieść w Miejsce Piastowe, usuwając stamtąd grupę oazową, ale myśmy się nie zgodzili. Natomiast paradoksalnie ten incydent zapoczątkował naszą przygodę z Ruchem Oazowym. Byliśmy podekscytowani wydarzeniami rozgrywającymi się w Bóbrce. Mieliśmy poczucie, że musimy walczyć o naszą organizację i o prawdę. Nie rozumieliśmy, dlaczego jako młodzież katolicka nie możemy swobodnie wyjeżdżać, czemu jesteśmy prześladowani. Byliśmy dyskryminowani. Podejmowano próby zastraszania. Problemy miał nie wówczas nie tylko brat Leon. Jedną z podkowieńskich nauczycielek otrzymała przed wakacjami nominację na zastępcę dyrektora szkoły. Kiedy władze ustaliły, że jej dzieci przebywają na obozie w Bóbrce, choć zostały tam zapisane pod innymi nazwiskami, we wrześniu została zdegradowana. Do mojego taty, który nie miał żadnych koneksji, też przyjeżdżano z gminy z pytaniami, czy wie, że jego dziecko przebywa na nielegalnym obozie organizowanym przez księdza. Radzono mu, by zabrał mnie do domu. Tata nie poddał się presji. Wiedział, że jestem bezpieczna. Ufał bratu Leonowi, z którym czuł się bardzo związany. Ksiądz Kantorski często bywał w naszym domu. Traktowaliśmy go jak członka rodziny. Mimo represji władz stopniowo coraz więcej dzieci przystępowało do Świetlików. Należała do nich większość młodzieży z Podkowskiej, ale i wiele osób z Warszawy. Wszyscy razem tworzyliśmy jedną wielką rodzinę.

- **Co łączyło Świetliki?**

GR: Przyjaźń i zaufanie. Nie było między nami zawiści, ani walki. Dużą rolę odegrał tu brat Leon. To on rozwinął w nas uczucie empatii. Uczył nas współdziałania w grupie i opiekowania się sobą nawzajem. Chciał, abyśmy czuli się odpowiedzialni zarówno za siebie, jak i za innych. Stanowił dla nas niepodważalny wzór nauczyciela.

- **Jakim człowiekiem był ksiądz Leon Kantorski?**

GR: Wspaniałym! Nigdy podobnej osoby nie spotkałam. Dla mnie, jak i dla wielu Świetlików, był pasterzem duchowym i drugim ojcem. Często się go radziłam i prosiłam o pomoc w wielu sprawach w okresie dziecięcym czy nastoletnim, ale też w dorosłym życiu. Potrafił doskonale wczuć się w codzienną sytuację przeciętnego człowieka w rodzinie, choć nie posiadał przecież żony i dzieci. Miał doskonałą pamięć i nikogo, ani niczego nie przeoczył. O wszystkich się troszczył. Żył życiem swoich parafian. Był wielkim społecznikiem. Potrafił tak zjednoczyć całą parafię, że każdy chciał uczestniczyć w jej życiu, wnieść do społeczności coś swojego. Godna podziwu była jego nieustająca działalność uświadamiająca i patriotyczna. Nie pozwolił zgnębić naszej godności.

Wielu ludzi zawdzięcza mu życiową drogę, którą wybrali i którą kroczą. Brat Leon do końca swych dni zachował świątły umysł i pozostał osobą kontaktową.



Grażyna Rajkiewicz-Śmieszek na obozie Świetlików w Bóbrce-1977 r. (z lewej)

- W jaki sposób brat Leon zdobywał autorytet?**

GR: Poprzez zwykłe ludzkie działania. Poprzez to, że był z nami, Świetlikami, na co dzień. Siedzieliśmy razem przy stole wykopanym w ziemi, pracowaliśmy obok siebie, bawiliśmy się. Nazywał rzeczy po imieniu. Nie tylko wymagał przestrzegania zasad, ale przede wszystkim sam ich przestrzegał. Uczył nas obowiązkowości i porządku. Umiał budować silne więzi w grupie. Dzieci garnęły się do niego, ponieważ potrafił podejść, przytulić, zaśmiać się, wysłuchać, zażartować. Nie stwarzał dystansu, ale czuło się, jak wielkim jest autorytetem.
- Niektóre osoby ze Świetlików wspominają, że brat Leon był surowy. Czy pani też go tak odbierała?**

GR: Jak każdy, brat Leon, też miał swoje wady. Należała do nich surowość, ale nie można mu było zarzucić braku sprawiedliwości. Pamiętam sytuację, gdy sprzeciwił się naszej radzie młodzieżowej. Któregoś dnia jednego z chłopców, który przyłączył się do Świetlików, przyłapano na drobnej kradzieży. Tymczasem przystąpienie do Świetlików zobowiązywało do postępowania zgodnie z kodeksem, który zakładał m.in. uczciwość. Rada chciała usunąć chłopca z grona Świetlików, ponieważ złamał nasze prawo, jednak brat Leon stanął w jego obronie, twierdząc, że człowiekowi trzeba dać szansę, bo każdy może upaść, a potem trzeba pomóc mu powstać.
- Brat Leon dawał Świetlikom swobodę, czy wyznaczał ściśle ramy i ograniczał?**

GR: Obdarzał nas swobodą i zaufaniem. Nie ingerował we wszystko. Wiele problemów rozwiązyaliśmy na poziomie drużyny. Brat uczestniczył, gdy sprawa wymagała poważniejszych posunięć, aczkolwiek i tak o wszystkim wiedział, bo rozmawiał się z nim jak z przyjacielem. To, ile potrafił dać nam swobody, najlepiej opisuje zdarzenie z obozu śladami św. Piotra. Pamiętam, jak pewnego dnia ogłoszono alarm i okazało się, że mamy natychmiast się spakować i wyruszyć na wyprawę. Dostaliśmy chleb, dżem oraz parę złotych na bilet PKP i ruszyliśmy do Kołobrzegu. Mieliśmy dostać się na plażę, tam znaleźć rybaka i zadać mu kilka pytań na temat jego pracy, a potem zorganizować sobie miejsce na nocleg i następnego dnia wrócić na spotkanie obozowe. Po wyjściu z pociągu moja drużyna długo maszerowała ulicami miasta, a później pojechała autostopem do Dźwirzyna. Tam, na plaży, siedział rybak, jakby na nas czekał. Spotkaliśmy też siostry zakonne, które przyjęły całą drużynę na noc do swojego domu rekolekcyjnego. Każda grupa znalazła nocleg. Dziś ktoś mógłby się oburzyć, że dzieci ze szkoły podstawowej zostały rzucone na głęboką wodę, ale Pan Bóg nas poprowadził i wszystko udało się znakomicie.
- Oczekiwania brata Leona wobec Świetlików były duże?**

GR: Bardzo duże, ale staraliśmy się im sprostać i czyniliśmy to z przyjemnością. Z zaciekawieniem czytam dziś plany odpraw. Brat dawał nam możliwości wykazania się i wyboru. Dzięki temu realizowaliśmy się i czuliśmy doceniani za to, że robimy coś dla siebie i dla innych przy pełnej akceptacji brata Leona. Brat był przez długi czas jedynym dorosłym wśród Świetlików, dopiero potem wsparł go Janek Gołąb, Michał Gołąb, Grzesiek Dąbrowski, dziś dyrektor podkowieńskich szkół katolickich i kilka innych osób. Ta gwardia przejęła potem obowiązki księdza związane z prowadzeniem Świetlików, ale brat Leon i tak cały czas czuwał. Był naszym dobrym duchem.
- Jaka była pani relacja z bratem Leonem?**

GR: Bardzo dobra, choć mieliśmy raz spięcie na zimowisku w Witowie. Byłam wtedy w wieku dorastania i buntowałam się. Na zimowisku pełniłam funkcje szafarki. Decydowałam o jedzeniu: planowałam i przygotowywałam posiłki, robiłam zakupy, itd. Miałam swoją wizję tego, jak powinna wyglądać moja praca. Postawiłam się bratu Leonowi, który zapowiedział, że jeśli z niej nie zrezygnuję, mogę wracać do domu. Dał mi czas na przemyślenia. To była moja szansa. Ostatecznie zostałam. Kiedy wracaliśmy z zimowiska, podszedł do mnie na peronie w Zakopanem, objął i zapytał, czy chciałam wyjechać, a ja odpowiedziałam twierdząco. „Ale jednak mnie posłuchałaś?” – pytał dalej. Przyznałam, że tak, gdyż stwierdziłam, że brat miał wtedy rację.
- Jakie jeszcze zdarzenia z okresu pobytu w Świetlikach pozostały niezatarte w pani wspomnieniach?**

GR: Spotkanie z Papieżem Janem Pawłem II, gdy pierwszy raz przyjechał do Polski. Uczestniczenie we Mszy celebrowanej przez Ojca Św., uniesienie modlitewne i uczestniczenie w tak podniosłej uroczystości było dla nas niesamowitym przeżyciem. Pamiętam, jak szliśmy w nocy na piechotę z Krościenka do Nowego Targu. Wspominam też wiele obozów. Każdy miał inny temat, był odmiennym przeżyciem i rozwijał nas duchowo.
- Czy kontakt z bratem Leonem i pobyt w Świetlikach miał wpływ na pani wiarę?**

GR: Tak, ponieważ w Świetlikach łączyła nas wiara, tak jak dziś łączy ona założycieli podkowieńskiej Szkoły św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima. Nie wyobrażam sobie życia bez Boga, bo wierzę, że jest w każdej chwili obecny, także wtedy gdy nie układa się tak, jakbyśmy chcieli, gdy wydaje się, że o nas zapomni. On czuwa nad nami, ale daje nam wolną wolę, byśmy sami mogli wybrać drogę. Wiara dodaje sił. Staram się przekazywać ją dzieciom, nie tylko czynami, ale nade wszystko codziennym postępowaniem, stosunkiem do drugiego człowieka, podtrzymywaniem więzi. Brat Leon przekazywał nam wiarę swoim świadectwem: życiem, działaniem i słowem.
- Kiedy odeszła pani ze Świetlików?**

GR: Dopiero pod koniec liceum. Rozstałam się z nimi w sposób naturalny. Nie miałam czasu, więc ktoś przejął moją drużynę. Jednak nadal wyjeżdżałam na oazy i zimowiska, chodziłam na piesze pielgrzymki do Częstochowy. Kontakt ze Świetlikami pozostał.
- Jak by pani opisała okres, kiedy przynależała pani do Świetlików?**

GR: Był to dla mnie przepiękny czas. Dziesięć niezwykłych lat, kiedy czułam siłę wspólnoty i wiedziałam, że na każdego Świetlika mogę liczyć.
- Jaki wpływ na pani życie miał fakt zaangażowania w działalność Świetlików?**

GR: Wielki, ponieważ myślę, że to dzięki przynależności do Świetlików dostrzegam drugiego człowieka, staram się być pomocna i empatyczna. Wartości, które wyniosłam z działalności Świetlików, staram się przekazywać dzieciom i realizować w domu. Świetliki powstały na bazie organizacji skautowskich, które podnosiły hasło: „Bóg, honor i ojczyzna”. Uczę moje dzieci rozumienia tych słów. Staram się poświęcać im jak najwięcej czasu, rozmawiać z nimi na temat wiary. Córka ukończyła Gimnazjum św. Hieronima, a syn właśnie do niego uczęszcza. Ważny jest dla mnie fakt, że szkołę prowadzą osoby wywodzące

się ze Świetlików. Wiem, że przekazują kolejnym pokoleniom, jak ważne jest wiara, uczciwość i wzajemne poszanowanie. Ta szkoła stanowi kontynuację dzieła brata Leona i Świetlików. (...)

• **Opowiada pani swoim dzieciom o Świetlikach?**

GR: Tak, często mi się to zdarza. Dla nich jest to jednak bardzo odległy świat. Moje opowieści nie do końca je wciągają, aczkolwiek dziwią się, jak bliskie do dziś pozostały więzi między nami, Świetlikami, a także jak ważna okazała się nasza relacja z bratem Leonem. Ani moja córka, ani syn nigdy nie należeli do harcerstwa. Żałuję, że moje dzieci nie miały okazji być w Świetlikach i doświadczyć tego, co ja doświadczyłam.

• **Nie odnosi pani wrażenia, że dziś istnienie Świetlików nie byłoby z różnych względów możliwe, czy może uważa pani, że można by było przenieść Świetliki w dzisiejsze czasy?**

GR: Nie wiem, czy byłoby możliwe na taką skalę jak wtedy. Dziś młodzież ma więcej możliwości, a media kreują inny wizerunek spędzania wolnego czasu. My mieliśmy tylko siebie. Nasze wyjazdy były jedyną formą oderwania się od siermiężnej rzeczywistości.

• **Jakie byłyby pani dzieciństwo i dorastanie bez Świetlików?**

GR: Szare, nijakie, bezwartościowe. Byłabym kimś innym. To Świetliki ukształtowały moją osobowość. Poprzez kontakt z grupą rozwinęłam siebie i swoje światopoglądy. Moje dorastanie odbywało się w ciepłarnianych warunkach. Czułam nad sobą parasol ochronny roztoczony przez Świetliki, a jednocześnie w sposób naturalny wkroczyłam w dorosłość.

• **Bardzo dziękuję za rozmowę.**

Grażyna Rajkiewicz jest mamą dwójki uczniów naszej szkoły. Córka Magda ukończyła Gimnazjum św. Hieronima w 2008 r. Syn Aleksander jest aktualnie uczniem 3 klasy naszego gimnazjum.



Stół na obozie w Bóbrce-1977 r.



Zbiórka na obozie w Bóbrce-1977 r.